

Nie dam się spławić



rzecznik praw
obywatelskich

BARBARA GRZEZ

Czy rzecznik praw obywatelskich działa skutecznie?

JANUSZ KOCHANOWSKI: W sensie formalnoprawnym na pewno tak. Uwzględniana jest lwią większość wniosków do Trybunału Konstytucyjnego, do sądów oraz do organów administracji i władzy państwowej. Na stronie internetowej RPO każdy może się zapoznać z tym, co się udało osiągnąć, także w indywidualnych sprawach. Ale niekiedy są problemy. Ostatnio np. dopiero po interwencji u premiera Tuska minister Piłera poinformowała, że udostępni mi raport w sprawie CBA niezwłocznie po jego zakończeniu. Zwracałem się o to wielokrotnie, polemizując z twierdzeniem, że rzecznikowi można odmówić wglądu do takich materiałów. Nie mogę sobie pozwolić na zlekceważenie naruszenia uprawnień rzecznika. Muszę dbać o to, żeby pozostały one nienaruszone, ponieważ są wartością zarówno tej instytucji, jak i obywateli.

Ale przecież zdarza się, że rzecznik wielokrotnie występuje w tej samej sprawie.

To prawda. Często wielokrotnie domagamy się odpowiedzi i nie otrzymujemy jej przez dłuższy czas.

Kto tak zwleka?

Kiedyś wicemarszałek Niesiołowski wyraził się szorstko o mniejszościach seksualnych. Ich przedstawiciele zwrócili się do mnie. Przesyłając im protest, prosiłem o wyjaśnienie powodów takiego wystąpienia. Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, mimo że poprosiłem o nią powtórnie. A przecież każdy urząd w Polsce ma obowiązek odpowiedzieć rzecznikowi w ciągu najwyżej 30 dni.

A czy korespondował pan na przykład z posłem Palikotem i kierowaną przez niego sejmową komisją „Przyjazne państwo”?

Zaproponowałem współpracę z tą komisją. Odpowiedział, że się cieszy z propozycji, ale nie poszły za tym żadne dalsze kroki.

Z kim współpraca układa się najlepiej?

Z marszałkiem Sejmu Komorowskim. Gdy się do niego zwracam, mogę liczyć na szybką reakcję. Poprawne są stosunki z ministrem sprawiedliwości, którego zarzucam mnóstwem dezyderatów. Minister Cwiągalski odpowiada przez swoich sekretarzy lub podsekretarzy stanu, ale przeważnie merytorycznie – choć nie zawsze się zgadzamy.

Ale czy nie jest czasem tak, że odpowiadają panu grzecznie i szybko, lecz nic się nie zmienia?

Niestety, bywa i tak. Dziękuję mi się za cenne wnioski, zapewnia, że będą brane pod uwagę w dalszych pracach legislacyjnych. Za jakiś

czas znów się więc przypominamy.

Może domaga się pan rzeczy niemożliwych do załatwienia? Domagam się rzeczy, które są czasami trudne, ale możliwe do załatwienia. I tych, które nie mogą być niezrealizowane.

Na przykład?

Chociażby kwestia odwołania się od decyzji lekarskich w sprawie aborcji. Podczas korespondencji z minister zdrowia zapewniano mnie, że znajdzie się to w ustawie o prawach pacjenta. Ustawa jednak przepadła razem z fragmentem, który miał rozwiązywać sprawę.

Czy wobec tego skieruje pan do Trybunału Konstytucyjnego niewystawiany wniosek w sprawie aborcji?

Wniosek jest gotowy, ale zostanie skierowany, tylko gdy nie będzie wyjścia i nie wywoła zamieszania politycznego. Wtedy, gdy będzie spełniał funkcję korygującą, tamującą i regulującą, a nie jątrzącą i polaryzującą stanowiska.

Dwóch najważniejszych wniosków rzecznika: w sprawie ubezpieczenia zdrowotnego rolników oraz zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, Trybunał do tej pory nie rozpatrzył.

Podejmowane są natomiast różne pozorne działania, żeby tylko utrzymać dotychczasowy stan.

Dotychczasowe działania w sprawie KRUS i ubezpieczenia zdrowotnego rolników są próbą załatwienia jej w sposób pozorowany.

Wniosku więc oczywiście nie wycofam, ale obawiam się, że może on zostać uznany za bezprzedmiotowy.

Nie dam się jednak tak łatwo spławić. O ocenę proponowanych zmian zwrócę się do ekspertów, którzy uczestniczyli w przygotowywaniu obu wniosków. Przykładam do nich dużą wagę, ponieważ są to rozwiązania systemowe, które zmieniłyby zasadniczo sytuację na rynku pracy i w ubezpieczeniach.

Do jakich jeszcze spraw przykłada pan taką wagę?

Do dwóch projektów ustaw opracowanych pod egidą rzecznika, tj. do zasad ogólnych prawa administracyjnego oraz do ustawy o powołaniu Rady Stanu, która oceniałaby projekty aktów prawnych przed ich uchwaleniem. We wrześniu chcę przeprowadzić konferencje prasowe poświęcone temu tematowi. Zamierzam także zorganizować konferencje w Warszawie i Brukseli na temat raportu o migracji zarobkowej. Jest to jeden z głównych problemów współczesności. Jego znaczenie w zglobalizowanym świecie będzie rosło, a nie malało.

—rozmawiała Danuta Frey